

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



ROK 6.

CZĘŚĆ XII.

PETERSBURG.

W DRUKARNI WOJENNEJ.

1835.

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO



ROK 6.

CZĘŚĆ XII.

PETERSBURG.

W Drukarni Wolskiej.

1833.

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piątek, ⁵/₁₇ Lipca.

Cena Roczna: w Rosyi, s począł, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. Półroczna, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Smirdina: Roczna, 45 rub. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 rub. ass. Półroczna, 28 rub. ass.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Wiadomości krajowe.

Petersburg ⁴/₁₈ Lipca.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 14 Czerwca mianowani Kawalerami orderu Św. Stanisława 2 klasy: Rzeczywiści Radzcy Stanu, Wice-gubernatorowie: Wiatski *Afanasiew* i Czernihowski *Wotchowskoj* i Radzcy Stanu: Urzędnik do szczególnych poleceń w Ministerstwie Skarbu *Woskresenskoj* i Zarządzający Odeskim Kantorem Banku Handlowego *Hippus*.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 25 Czerwca, Ober-kwaternistrz oddzielnego korpusu gwardyi Pułkownik *Wejmarn* mianowany Fligel-adjutantem J. C. Mości.

Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatu.

9 Czerwca. Wojennego Gubernatora Kijowskiego i Jenerał Gubernatora Podolskiej i Wołyńskiej gubernij, Jenerała jazdy, Jenerał-adjutanta hrabię *Lewaszew*, ROSKAZUJEMY uwolnić od tego urzędu. (O mianowaniu Wojennym Gubernatorem Jen.-por. hr. *Guryew*, wiadomość była już w Tygodniku umieszczoną.)

10 tegoż m. «Na zasadzie zatwierdzonego przez NAS w dniu 31 Maja Zdania Rady Państwa o składzie i etacie Kancelaryi Ministra Oświecenia i Departamentu tegoż Ministerstwa, Dyrektorem wzmiankowanej Kancelaryi NAJZASKAWIEJ ROSKAZUJEMY być Rządzcę tejże, Radzcy Kolleg. *Nowosilskoj*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów z d. 8 Czerwca, obywatel *Witebski*, pułkownik *Snarski*, mianowany został Kawalerem orderu Św. Anny 2 klasy, w dowód względów MONARSZYCH ku mnogim dowodom gorliwości jego o dobro powszechne.

— Przez Ukaz CESARSKI do Głównozarządzającego Wydziałem Dróg komunikacyj i gmachów publicznych z d. 29 Maja, Chorąży korpusu inżynierów Dróg komunikacyj, *Pustowski*, podniesiony, w liczbie innych do rangi Podporucznika.

— P. Minister Oświecenia oznajmił, że w d. 4 Czerwca N. CESARZ Jmć raczył zatwierdzić wybranego na bieżące trzecie przez Szlachtę gubernii Mohylewskiej byłego Marszałka, obywatela *Makowieckiego*, Dozorcą Honorowym tamecznego Gymnazyum.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) 20 Czerwca Z rozwiązaniem w jakim stopniu kupcy miast obcych mają się przykładać do powinności kwaternernej.

2) 24 tegoż m. Z ogłoszeniem Ustawy o stosunkach handlowych CESARSTWA z W. Xięztwem Finlandzkim.

Zdanie Rady Państwa zatw. przez N. PANA w d. 23

Maja b. r. o przyjmowaniu majątków na kaucye.

(Patrz No. 49).

«Rada Państwa, w Departamencie Wojny i na Ogólnem Zgromadzeniu, rozpatrzywszy przedstawienie Ministra Wojny, o przyjmowaniu na zaręki, (kaucye) w wydziale Wojny dóbr nieruchomości swobodnych, z dodatkiem, nad Bankową taxę, po 50 rubli na duszę skazkową, uznała: 1) Że wszelka ulga, użyczana we względzie składania kaucyj na dostarczenia i podrady, będąc najpewniejszym środkiem zachęcenia conajwiększej liczby licytantów, rodzi między niemi spółubieganie się i przez to przykłada się do utworzenia korzystnych cen dla Skarbu. — 2) Że Minister Wojny prosi o pozwolenie, iżby, w dostarczeniach i liwerunkach dla jego wydziału przedsiębranych, wolno było przyjmować jedynie swobodne majątki, według ustanowionej taxy, z dodatkiem po 50 rubli na duszę; a przeto w niniejszym razie uchylają się już i te trudności, jakieby mogły się zdarzyć przy nieakuratności kontrahentów, jeśli by same majątki były zastawione w Lom-

bardach lub Banku Pożyczkowym, i dodatkowo 50 rubli na duszę ubeścięłyby pewność dostarczeń przedsięwziętych dla Wydziału Ministerstwa Wojny. — 3) Ze jeżeli zaręki, złożone z majątków według bankowej taksy z dodatkiem 50 rubli na duszę, uznane są za pewne w najważniejszych umowach, dotyczących się różnych gałęzi ogólnego zarządu, tem samém mogą też być uważane za dostateczną porękę i w wydziale wojny,

s tych względów Rada Państwa, zgodnie ze Zdaniem Ministra Wojny, na które przystał Minister Skarbu, *uchwała*: pozwolić w Wydziale Wojny, za świadectwami Izb Cywilnych, nieruchomości włościanami majątki, w Lombardach i Banku niezastawione, przyjmować według taksy bankowej, z dodatkiem po 50 rubli na duszę, a gdy takowe dozwolenie, stanowiące ułatwienie dla przedsiębiorców i liwrantów, może być korzystnem i dla skarbu, przeto prawidło niniejsze rozciągnąć na wszystkie w ogólności części Zarządu Państwa.»

ZDANIE SPRAWY MINISTERSTWA OŚWIECENIA ZA ROK 1834.

(Ciąg dalszy.)

Okrąg Białoruski. Nowe Etaty szkolne w guberniach Wileńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej i w obwodzie Białostockim otrzymały Monarsze potwierdzenie. — Otworzono gimnazjum w Grodnie, zamiast dawnej szkoły utrzymywanej przez XX. Dominikanów. — Otworzono pensją szlachecką przy Wileńskim gimnazjum, w murach dawnej Pijarskich. Na pierwszy kurs siedmioletni, z łaski N. PANA, ma być pomieszczonych 20 pensyonariuszów, na koszcie Skarbu Państwa. Oprócz tego weszło 8 uczniów s funduszu hr. Walickiego i 30 utrzymujących się o swoim koszcie, między którymi są i dzieci dostojnych Litewskich domów. — Pod pensją szlachecką przy gimnazjum Grodzieńskim, przygotowano budowę skassowanego Dominikańskiego klasztoru: 10 uczniów przez ciąg pierwszego kursu ma się w tej pensji wychować na koszcie Skarbu Państwa. — W Sierpniu, otworzono w Witebsku Seminarium, dla nauczycieli parafialnych. Przez to usunie się wielka przeszkoda do nowego przekształcenia szkół parafialnych w guberniach Białoruskiego okręgu. — Rozpoczęto układy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych względem nowego urządzenia gimnazjum Słuckiego, utrzymywanego przez Synod Ewangelicko-Reformowany. — W Nowogrodzku otworzono w ofiarowanych przez szlachtę domach szkołę powiatową Szlachecką i pensją. — S powodu trudności znalezienia domu w Poniewieżu, dla przeznaczonej tam szlacheckiej powiatowej szkoły, i ze względu, iż zakład ten miał być otworzony zamiast gimnazjum utrzymywanego przez OO. Bernardynów w miasteczku Traskunach, którzy się sami zgodzili na jego zamknięcie i oddali dom gimnazjalny do rozrządzenia szkolnej Zwierzchności, P. Minister Oświecenia przyzwolił na zostawienie wspomnianej szkoły w Traskunach, póki się nie opatrzy dogodny lokal w Poniewieżu. W Świącianach otworzono także szkołę powiatową dla szlachty.

Szkoły powiatowe dla mieszczan otworzone zostały w Lidzie, Prużanach i Kiejdanach, w najetych domach. —

Na życzenie mieszkańców powiatowego niegdys (заммамный) miasta Radoszkowicz i miasteczka Smiłowicz (w Mińskiej gubernii) gotuje się otwarcie w nich szkół początkowych. Gmuna miasta Radoszkowicz podjęła się zbudować dla szkoły dom drewniany, dostarczać opału i dopomódz do utrzymania zakładu. — Ze względu na znaczną liczbę obywateli w Drysieńskim powiecie (gub. Witebskiej) i niedostatku w nim szkolnych zakładów, na początek, utworzono w Drysie szkołę parafialną wzajemnego uczenia, na koszcie skarbowym. Parafijalne szkoły utworzono także w Dąbrownie, Grodnie, Nowogrodzku i Prużanach. — Nadto, z dochodów z dóbr skasowanych klasztorów Rzymsko-Katolickich, mają się utrzymywać szkoły parafialne, przy gimnazjum Świsłockiem, przy szkołach szlacheckich: w Traskunach, Brześciu Litewskim, Bobrujsku i Mołdecznie; przy szkołach dla mieszczan: w Lidzie i w Prużanie. — Dla zwiększenia kursów języka rosyjskiego w głównych parafialnych szkołach w Wilnie, przydani zostali nauczyciele w szkołach przy Katedrze, u XX. Karmelitów, Missionarzy i Trynitarzy. — Szkoły świeckie w Berezeczcu i Ladach, przy tamecznych Greckounickich klasztorach, zostały zamknięte; na ich miejscu otworzono duchowne szkoły tegoż wyznania. Nadto, po otwarciu nowych szkolnych zakładów, skasowano dawniejsze Pijarskie szkoły w Lubieszowie i Lidzie. — Ustawa szkolna 1828 r. wprowadzona została do gimnazjów i szkół, w guberniach które składały przedtem okrąg Wileńskiego Uniwersytetu. — S pomiędzy prywatnych szkół i pensji w Białoruskim okręgu, zasługuje na szczególną pochwałę żeńska pensya P. Sawiczowej. — Zakłady szkolne tegoż okręgu za zezwoleniem N. PANA, zwiedzał Członek Głównego Szkół rządu Fligel-adjutant hr. P o asow.

Okrąg Odeski. W Lyceum Richelieu i w gimnazyjnych przy niem klassach, było nauczycieli i urzędników 37, uczących się 289; prawa do rang otrzymało uczniów 9. — W okręgu Odeskim złożonym ze 3 gubernij i 1 obwodu, liczono 5 gimnazjów, jedną żeńską szkołę dla ludu (народное), 26 szkół powiatowych i 19 parafialnych: w nich urzędników i nauczycieli 190, uczących się 2687; oprócz tego prywatnych szkół i pensyj 13 s 608 uczącymi się. Biblioteka Lyceum miała 4245 tomów. Gotują się projekta nowej dla niego ustawy i etatów, zwiększono jego dochody i zaczęto potrzebne budowy. — W gimnazjum Kiszyniewskiem zaprowadzono naukę języków Greckiego i Mołdawskiego, tudzież otworzono przy niem szlachecką pensją. Otworzono 5 szkół parafijalnych na przedmieściach Odessy i 2 w Krymie. Szkoły Lankastra w Bessarabii przeszły pod zarząd Ministerstwa Oświecenia. — Kurator Odeski zwiedzał szkoły w Bessarabii.

Szkoły Zakaukaskie. Zostają pod wiedzą Głównozarzą dzającego Gruzją i Zakaukaskimi prowincjami, w których się liczy 1 gimnazjum s pensją przy niem szlachecką i 12 szkół powiatowych; w nich urzędników i nauczycieli 57, uczących się 1290. — Z woli N. PANA 5 krajowców, uczniów szlacheckiej Tifliskiej pensji, mają być posyłani do Uniwersytetów rosyjskich i sposobić się na nauczycieli do szkół Zakaukaskich. — W ciągu r. 1834 zalecono otwarcie nowych szkół powiatowych w Derbencie, Nachiczewanu, Szemacha i Kubie. — Przygotowano projekt ustawy dla szkół Zakaukaskich, (świeżo w b. r. przez N. PANA potwierdzony.)

Szkoły Sybirskie. Zostają pod wiedzą Miejsowych Cywilnych Gubernatorów. — W gub. Tobolskiej 1 gimnazjum, szkół powiatowych 8, parafialnych 4; w nich nauczycieli i urzędników 42, uczniów 763. — W gubern. Tomskiej: szkół powiat. 3, parafijn. 1. Nauczycieli i urzędników 10, uczniów 266. — W gub. Jenisejskiej szkół pow. 2, paraf. 2; nauczycieli i urzędników 11, uczniów 318. — W gub. Irkuckiej gymn. 1, szkół pow. 7, paraf. 10; nauczycieli i urzędników 46, uczniów 1108. — Prywatnych w Syberji zakładów 3; uczących się 50. — Gotuje się projekt o przysposabianiu nauczycieli dla szkół Sybirskich w Uniwersytecie Kazańskim.

Akademia Nauk i główne obserwatorium. (Wiadomość o nich pomijamy, ze względu że szczegółowe podania o stanie tych zakładów, były już niedawno w Tygodniku z innego źródła ogłoszone.)

Cesarska rosyjska Akademia. Składa się s 55 czynnych i 17 honorowych członków. Biblioteka liczy 4083 tomów i 112 rękopisów. Na tygodniowych posiedzeniach Akademia zajmowała się przygotowaniem nowej edycji Słownika Rosyjskiego. Wyszedł też pierwszy numer krótkich pamiętników (крапкія записки) Akademii. — Bawiący w Dreźnie członek Akademii P. Gulianow, gotuje dzieło pod tytułem *Archéologie Egyptienne*.

Cesarska publiczna biblioteka. Liczyła 395,199 tomów i 16,941 rękopisów. W tę liczbę weszły przewiezione z bibliotek Warszawskich książki w liczbie około 115,790 tomów. Nowa budowa, mająca 42 sążnie długości a 7 szerokości, została zupełnie skończona.

Muzeum Rumiancowa. W bibliotece było 30,831 tomów, 732 rękopisów, 636 kart geograficznych i rysunków. Gabinet mineralogiczny składał się z 12,974, numizmatyczny s 1594 sztuk. Skończono katalog xiąg i rękopisów.

Towarzystwa naukowe. Farmaceutyczne (w Petersburgu) składało się ze 123 członków czynnych, 128 opiekunów i członków honorowych. Odbyło 20 posiedzeń. W będącej przy niem szkole uczniów aptekarskich uczyło się 16. — Mineralogiczne (w Petersburgu) mające ze Skarbu Państwa 10,000 r. dochodu, liczyło 266 członków; odbyło 18 posiedzeń, na których rospatrzone 16 dzieł w przedmiocie mineralogii i nauk pomocniczych; wydało 6 xiążek, a 2 przygotowało do wydania. Gabinet zawierał minerałów około 9500 sztuk. — Badaczów przyrodzenia (w Moskwie) pobierające dochodu 10,000 r., liczyło członków 573; odbyło 10 posiedzeń, w których rospatrzone 13 rospraw; wydało VII tom swego czasopisma i jedno bibliograficzne. Biblioteka ma 2562 tomów. — *Historji i Starożytności Rosyjskich* przy Uniwersytecie Moskiewskim, liczyło 71 członków, odbyło 8 posiedzeń, wydało część VI swoich pamiętników i drukuje VII. — *Miłośników ojczyściej literatury* (w Kazaniu) składało się z 89 członków i odbyło 9 posiedzeń. Towarzystwo to ma odmienić swoje dążenie i zamiast literatury ma się zajmować historyczno-filologicznymi badaniami. — *Literacko praktyczne* (w Rydze) składało się s 75 członków i odbyło 8 posiedzeń. Dyrektor jego wydaje tygodniową gazetę: *Stadt Blatter*. Towarzystwo utrzymuje szkołę rzemieślniczą, w której było 130 uczniów. — *Literatury Łotewskiej* (w Rydze) składało się ze 113 członków, odbyło 2 posiedzenia. Wydawanie

dziennika towarzystwa trwa bez przerwy. — *Historji i starożytności gubernij nadbaltyckich* (w Rydze) otrzymało w r. przeszłym potwierdzenie N. PANA. — *Przyjaciół literatury i sztuk* (w Mitawie) liczyło 244 członków, odbyło 10 posiedzeń. Biblioteka miała 3052 tomów. — *Kurlandskie zowiące się Muzeum i Ate-neum* (w Mitawie) ma na celu zebranie xiąg i starożytności dotyczących się prowincyj Nadbaltyckich. Liczyło członków 36. Biblioteka miała 1248 tomów. *Estońskie literackie* (w Arensburgu) składało się s 50 członków i zajmowało się badaniem estońskiego dialektu.

Biblioteki publiczne gubernijalne. Myśl założenia publicznych bibliotek w miastach gubernijalnych należy się Admirałowi hr. Mordwinow, który ją w r. 1830 udzielił byłemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Celem projektu było rozszerzenie gruntownych wiadomości o naukach i sztukach. — W r. 1833 polecono otwarcie bibliotek w miastach, gdzie się ku temu dogodność okaże. Zawiadowanie temi zakładami powierzono komitetom złożonym z Gubernatorów Cywilnych, z Marszałków Gubernijalnych, Dyrektorów Gymnazyów, Prezydentów miast i t. d. W r. przeszłym oddano je dozorowi Ministerstwa Oświecenia. — Biblioteki utworzyły się nawet w miastach powiatowych, w Ostaszkwie (w gub. Twerskiej) i w Sarapulu (w gub. Wiatskiej). Szlachta Tambowska otrzymała pozwolenie puszczenia w obieg 500 storublowych akcji, na zakupienie xiążek. Rozmaite zakłady, jako to: towarzystwo Ekonomiczne, Mineralogiczne, CESARSKA Akademia Nauk, Departament Oświecenia i t. d. ofiarowały na rzecz bibliotek zbiory wydanych przez się xiążek, wartości ogólnej 62,516 r. (w tej liczbie i dary prywatnych osób wartości 8,225 r.)

(d. c. p.)

— Do 1 oddziału 3 Depart. Rząd. Senatu weszły następne *śledztwienne* sprawy, przysłane od Gubernatorów Cywilnych: Grodzieńskiego. 1) O należącej się byłemu dzierżawcy monopolium trunków, obyw. Józefowi Houwaltowi części wsi Dubrowki, wydzielonej dla bankiera Teppera. — 2) Jeremickiego Unitskiego kościoła s Pułkownikiem Rajeckim, o spornych włościach. — 3) O wybraniu stanu przez uwolnionego poddanego xięcia Franciszka Sapięhy, Hajdysza. — Mohylewskiego. 4) O włościach poszukiwanych przez ob. Ordę od Połockiego klasztoru XX. Pijarów. — Podolskiego. 5) O mieszczanie Piotrze Bratoszewskim, którego ob. Michalski podaje za swego poddanego. — 6) O pretensji ob. Tadeusza Walewskiego do skonfiskowanego majątku Izydora Sobańskiego o summę 14,000 rubli sr. — 7) O summie 27,749 rub, sr. poszukiwanej przez Austriackiego obyw. Przebysławskiego, ze skonfiskowanego majątku Leona i Wincentego Stempowskich. — 8) O wypłacie wdowie kapitanowej Żukow summy 4437 zł. 26 groszy z dochodów skonfiskowanego majątku Juliusza Korsaka. — 9) O summie 57,000 rub. sr. poszukiwanej przez obyw. Iwanowskiego na skonfiskowanym majątku xięcia Adama Czartoryskiego. — 10) O rozgraniczeniu starostwa Haysyńskiego i miasta Haysyna od sąsiednich obywatelskich majątków. — Mińskiego. 11) O summie poszukiwanej przez XX. Bazylianów Suchowieckich na ob. Dubrowskim. — 12) O majątku pozostałym po zmarłym Doktorze Pawłow-

skim. — 13) O majątkach Sekretarza Kolleg. Klimontowicza i Porucznika Oboleńskiego, opisanych dla wzięcia na Skarb. — 14) O przyswajaniu przez ob. Korzeniewskiego i Zwierzchność Braclawskiego starostwa człowieka nazwiskiem Lewontowicz. 15) O poszukiwanej przez Widuklańskiego Proboszcza Sokołowskiego od obyw. Gielguda sianożęci. — Białostockiego. 16) O poddanym Wawrzyńcu Chmarze, ze wsi skarbowej Wojtkowców, zamieszkałym oddawna u ob. Gorczaka. — 17) O przyswojeniu jakoby przez ob. Hryniewickiego włościan Karpa i Jakuba Ciepluków, czyli Kandraciuków, wydających siebie za poddanych z dóbr skarbowych Klenik.

— Do tegoż oddziału 3 Dep. Senatu weszły następne apelacyjne sprawy z Izb Cywilnych: — Wileńskiej, obyw. Przemienieckich z Gieczami o pieniądze. — Podolskiej, obyw. Karola i Ludwika Wojakowskich z wdową zeszłego ob. Antoniego Strzałkowskiego o różne pretensye i Panny Justyny Wysockiej, z ob. Wincentym Żygałkowskim o testament.

(Podług 3 ogłoszenia w Dod. do Gaz. Pet. z d. 29 Czerwca bież. roku.

— Do Petersburga przybyli: 27 z. m., s Kijowa, spraw. obow. Naczelnika główn. sztabu 1 armii Jen.-Adj. Murawjew; — 29go, z Mohylewa, marszałek pow. Czerkowskiego Roszkowski i marsz. pow. Rohaczewskiego Chmyzowski. Wyjechał: 25go, do Ługi, dymiss. R. R. St. Szerpiński; — 27go, do Wyborga, Poseł Nadzw. i Min. Pełnom. przy Dworze Duńskim R. Tajny baron Nikołaj; — 29go, do Grodna, zost. w Min. Spr. Zagr. R. Honor. Bobiatyński; — 1 Lipca, do Rowna, dymiss. Jen. maj. szę Lubomirski.

Wiadomości zagraniczne.

Bruxella 2 Lipca. Monitor ogłasza rozkaz dzienny ministra wojny, który, s powodu licznych próśb dochodzących doń od officerów, oznajmuje, iż rząd belgijski nie upoważnił żadnego zaciągu ani tworzenia wojsk posiłkowych, przeznaczonych na służbę zewnątrz kraju, i że, s tego powodu, nie może dawać pozwolenia officerom na wejście do mniemanych korpusów.

— Z 25ciu gołębi wypuszczonych z Londynu 27 z. m., o godz. 10 rannej, pięć tegoż dnia przyleciało do Bruxelli.

Londyn 3 Lipca. Król Jmć przyjął 25 z. m., w pałacu St. James, adres jenerałnego synodu kościoła angielskiego w Szkocyi, s podziękowaniem za polecenie przy otwarciu parlamentu szczególnej jego uwadze obmyślenie środków dla religijnej oświaty klass uboższych w tym kraju. Następnie, na wielkiem posłuchaniu, przedstawiane były J. K. M. różne znakomite osoby.

— W izbie niższej 24 b. m., s powodu wniosku lorda Mahon, o zakomunikowanie rozkazu rady tajnej, wydanego w przedmiocie zaciągów na rzecz Hiszpanii, rozprawy skierowały się wyłącznie ku temu przedmiotowi. Lord Mahon mocno przyganiał postępowaniu rządu, twierdząc

iż niepotrzebnie naraża angielskie pieniądze i życia poddanych angielskich na wsparcie sprzymierzeńca. W Hiszpanii, większa część narodu jest na stronie obecnego rządu, i walka s karlistami przedłuża się jedynie s powodu zniesienia przywilejów prowincyj baskich, i okrucieństw przeciw rodzinom powstańców wymierzanych. «Dla tego samego, mówił, niegodziłoby się rząd Izabelli II wspierać a wreszcie, jeżeli gabinet koniecznie chce tego, to pomoc otwarta, przez wysłanie posiłkowego wojska w imieniu samejże Anglii, byłaby daleko stosowniejszą od haniebnego środka do jakiego się teraz ministerstwo uciekło.» Sama nawet pomoc przez zezwolenie na zaciągi, zdała się lordowi Mahon niedostateczną, dla tego iż cała wyprawa nie ma liczyć więcej nad 10,000 najemników, i że zostający na półowie żołdu podpułkownik (Evans), pomimo wszelkich wojskowych talentów, nie zdaje mu się stosownym dla 10,000 ludzi wodzem. Dalej dowodził iż takowe wdanie się przyczyni się tylko do pomnożenia liczby stronników don Karlosa, gdyż, w całej Hiszpanii, od St. Sebastien do Kadyxu, wszędzie jednakowa panuje przeciw cudzoziemcom nienawiść. — W obronie ministerstwa powstał lord Palmerston, dowodząc iż poezworne przymierze ma jedynie na celu utrzymanie powszechnego pokoju, i że zezwolenie na zaciągi było w obecnych okolicznościach jedynym środkiem wsparcia rządu Hiszpańskiego. Pułkownik Evans, ze swojej strony, mocno się oburzył za użyte przez lorda Mahon na jego rachunek wyrażenia, mówiąc iż niechce od nikogo przyjmować komplementów; że sądzi się obowiązany bronić honoru tych wszystkich którzy w wyprawie uczestniczą; że wstępując do służby Królowy Hiszpańskiej czyni to tylko, czego dawniej dał przykład sam książę Wellington, i że nikt go s tego powodu najemnikiem nie nazywał. Co się tycze twierdzenia iż oddział 10,000 ludzi nie jest wystarczającym, w takich rzeczach zdanie lorda Mahon nie wiele ważyć może. Nakoniec, co do zarzutu iż on (pułkownik Evans) jest nazbyt podrzędnym officerem dla objęcia takiego dowództwa, tedy gotów będzie dowództwo to w każdym czasie złożyć, jeśli je przyjął zechce jeden z angielskich feldmarszałków. — Następnie, sir Robert Peel, zadrawszy głos, starał się wykazać iż środki przedsięwzięte ku wsparciu rządu hiszpańskiego, zarówno są niepolityczne ze względu na stan wewnętrzny jak i na zewnętrzne stosunki i że zezwolenie na zaciągi dla hiszpańskiego rządu tyle prawie znaczy co i bezpośrednio wdanie się zbrojną ręką. Zapytywał do czego przykład taki doprowadzić może, i co ministrowie przedsięwzięć myślą na ten przypadek jeśliby rządowi wspomnionemu, s taką nawet pomocą, nie udało się powstania stłumić, lub jeśliby inne mocarstwa osądziły za przyzwoitą drugą ze stron walczących podobnymi środkami wspierać? We względzie zaś wewnętrznym, zdało się mowcy rzeczą niebezpieczną zgromadzać w Anglii tak wielką masę żołnierzy, zebranych cudzym kosztem i pod obcemi rozkazami. — Twierdzenia P. Peel zbijał lord Palmerston, po którym mówiło jeszcze za i przeciw rządowi kilku innych mówców. Między innemi, P. O'Connel, z największem oburzeniem mówił o okrucieństwach jenerała Mina, nazywając go prawdziwym wyrodkiem. Nakoniec wniosek lorda Mahon przyjęto, i izba zajęła się dalszym rozbiorem bilu lorda Russell, tudzież słuchaniem kilku innych mniej znaczących bilów.

— Xiężna Beira, ze spowiednikiem swoim, biskupem Leonu, i dwoma synami don Karlosa odpłynię do Rotterdamu, skąd, przez Frankfurt, uda się do Rzymu, do Infanta don Sebastien.

— Przygotowania do wyprawy Hiszpańskiej ciągną się z największym pośpiechem. Dowódcą 1go batalionu, liczącego 500 ludzi, mianowany został major Kirby, i oddział ten odpłynię do Falmouth przyszłej Środy. Drugi batalion, tyleż ludzi liczący, stanie w gotowości do drogi za tydzień. Mundury tego wojska nader są świetne, szkarłatne, haftowane złotem lub żółtym jedwabiem. Każdy z oficerskich mundurów kosztuje 32 f. sterl.—Pułkownik Evans, przyjąwszy teraz tytuł generała, odjeżdża do Bayonny, razem z dziećmi i żoną, która tam bawić będzie przez cały ciąg kampanii. Wszystkie jego przygotowania wspiera najwięcej tutejsza giełda, obawiając się mocno o los obligacyj hiszpańskich.

— Z ostatnich gazet z Nowego Yorku dowiadujemy się s pewnością o groźnym zajściu pomiędzy stanami Ohio i Michigan; w które się nawet uciekły do oręża. Rząd Ohio nakazał zebranie 10,000 wojska, które ma do Michigan wtargnąć; w Michigan nawzajem, zbierają znaczne siły. Kommissarze przez główny rząd, z Washington, dla pogodzenia tych zatargów wysłani, zatrzymani zostali w Michigan i wtrąceni do więzienia. Rządca Ohio zwołał na dzień 18 Czerwca zgromadzenie ciała prawodawczego.

Paryż 3 Lipca. Izba parów 25 z. m. odbyła jedno ze swoich prawodawczych posiedzeń, na którym zajmowała się rozbiorem rozmaitych projektów mniejszej wagi. Pod koniec posiedzenia, wice-prezes oznajmił, iż, s powodu choroby prezesa, barona Pasquier, posiedzenia sądowne zawieszają się na dni kilka.

— Lord Granville miewa częste narady s PP. Duperre i Broglie. Idzie, jak powiadają, o wysłanie ku brzegom hiszpańskim połączonej floty angielsko-francuskiej. Francuskie okręty w Tulonie stoją we wszelkiej gotowości do drogi.

— Rząd, pomimo postanowienia swojego, ociągał się dotąd z wysłaniem do Algeru okrętów na przewiezienie do Hiszpanii legii cudzoziemskiej potrzebnych.—Lecz nakoniec jakoby zdecydowano, wojsko to niezwłocznie do Hiszpanii przewieść. Legija ta, licząca 5600 ludzi, otrzyma od francuskiego rządu zgóry płacę za 3 miesiące, i opatrzoną zostanie w potrzebne amunicyje i żywność. Dowódcą jej mianowany został generał Desmichels.—Zaciągi w samej Francyi z równym idą pośpiechem. Znaczna liczba emigrantów polskich, z oficerami swojemi ofiarowała się wejść do zbieranego oddziału ochotników. Jednakże, Monitor ani *Journal de Paris* nie mówią o tem wszystkim ani słowa.

— Według depeszy telegraficznej z Bayonny, z d. 24 z. m., ogłoszonej w *Journal de Paris*, generałowie Latre i Iriarte przybyli do Portugaletty w 8000 ludzi, zaś generał Valdez do Zornoza, z 19 batalijonami, i wszystko kazało się spodziewać iż powstańcy 22go zmuszeni zostaną odstąpić od Bilbao. Zornoza jest wielką wsią, leżącą o dwie mile od Bilbao.

— Simon Deutz, znany z wydania w ręce władz rządowych xiężny Berry, wydaje małe pismo, w którym stara się s tego postępku usprawiedliwić. Zdrada jego przypisywaną dotąd była rozmaitym powodom, a szczegól-

niej chciwości i zazdrości. Według twierdzenia samegoż P. Deutz, żaden s tych dwóch domysłów nie jest sprawiedliwym. Deutz widział się s xiężną tylko 7 razy, i ostatnie widzenie się poprzedziło tylko na kilka godzin zatrzymanie jej w Nantes. Nie otrzymał też za czynność swoją żadnego wynagrodzenia pieniężnego, w czem odwołuje się do świadectwa PP. Montalivet i Thiers, i samego Króla. Jedynym powodem który go skłonił do spóldziałania w środkach przedsięwziętych w celu zatrzymania xiężny, była chęć położenia tamy wojnie domowej, i za jedyną nagrodę postępku swojego żądał przebaczenia tym osobom które xiężnej w przedsięwzięciach jej pomagały. Wszystko to P. Deutz dowodzi w sposób noszący piętno szczerości i prawdy. Przed samem wydaniem xiężny, żądał on i otrzymał pod słowem honoru przyrzeczenie, iż xiężna zatrzymaną jedynie będzie w więzieniu na czas tak długi, jaki okaże się potrzebnym dla pozbawienia ją chęci do powtórnego powrotu, i że marszałek Bourmont, z innymi, bezpiecznie s Francyi wypuszczony zostanie. Dla siebie zaś samego zastrzegł był to tylko, iżby na przypadek śmierci przed wykonaniem przedsięwzięcia, ciało jego, kosztem rządu, przewiezione zostało do Paryża i tamże obok jego Matki pogrzebione.—Szczególniej ma być interesującym rozdział dotyczący się wyprawy statku *Carlo Alberto*, tudzież intryg we Włoszech, które ją poprzedziły.

— 27 z. m. na giełdzie tutejszej przybitą została depesza telegraficzna z Bayonny, z wiadomością, iż Zumalacarrergus, z rany otrzymanej pod Bilbao, w d. 25 t. m., o godz. 11ej ranej umarł.—Według innej depeszy telegraficznej, otrzymanej 28 z. m., do tego samego dnia Bilbao wytrzymywało jeszcze oblężenie.

— Według *Journal des Débats*, Bilbao nie jest twierdzą. Otoczone tylko zostało kilku szanćami w początkach obecnej wojny. Jednakże położenie jego, nad brzegiem szerokiej rzeki, s kilką ważnymi fortyfikacyjami, dozwalają mu wytrzymywać dość długie oblężenie. Małe miasto Portugalette, służące za port dla Bilbao, odległem jest od niego na trzy tylko mile. 20 b. m. nadciągnęły już tam były znaczne posiłki dla wojska rządowego, lecz nie mogły dostać się do Bilbao, z powodu przeciętej komunikacyi na rzece, którą karliści zawalili barkami ładownemi kamieniami.

Agram 15 Czerwca. Tureccy sąsiedzi nasi, bośnijszczy, którzy pomimo panującej pomiędzy Austryą a W. Portą przyjaźni, i pomimo najsurowszych zaleceń samego Sultana o utrzymywaniu spokojności na granicach, częste popełniają w naszym kraju łupiestwa, wtargnęli znowu ostatnimi dniami za kordon pułku Oguliner. W dniu 6 b. m. kilkuset turków z Ostroxacz, przeszedłszy lnię graniczną i zbliżywszy się do zamku Prosichenikamen, napadli bezbronnym mieszkanców i poczeli strzelać do zamkowej straży. Major Szyliak, dowodzący tamecznym granicznym kordonem, wezwał ich ażeby natychmiast się cofnęli, i istnącego pomiędzy Austryą a W. Portą przymierza nie naruszali; gdy zaś wezwanie to żadnego nie sprawiło skutku, wszczęto też z naszej strony ogień ręcznej broni i artylleryi, co ich wkrótce do odwrotu zmusiło. Jednakże, tegoż samego dnia, o 5ej wieczorem, bośniacy powtórnie przeszedłszy granicę i pomknawszy się aż do rzeki Koranny, chcieli zamek s południowej strony atakować. Lecz komendant, roskazawszy chorążemu Roknich w 50

ludzi napaść na nich z boku, sam zaczął do nich strzelać s pięciu dział, które się w zamku znajdowały. Utarczka ta trwała do późnej nocy, i bośniacy po żwawej bitwie zostali nakoniec odparci, chociaż było ich około 300, wtedy kiedy dowódzca austriacki mógł im zastawić tylko 100 ludzi. Z naszej strony zabity został jeden tylko żołnierz, sam zaś major Szyliak otrzymał mocną kontuzję, która go wszakże nie uczyniła do boju niezdatnym. Bośniacy, przeciwnie, stracili 12 ludzi w zabitych i drugie tyle w ranionych.

Jenerał-major Rukawina, otrzymawszy wiadomość o tym wypadku, przybył sam w d. 10 b. m. z Karlstadt do Prosichenikamen, i rozkazał licznie na przyległych wzgórzach zgromadzonych bośniaków powtórnie do rozejścia się wezwać. Ale turcy, mimo to, zaczęli się zbierać w coraz większej liczbie, i nakoniec, za danym znakiem, z nieopisaną wściekłością, w liczbie 3000 ludzi, uderzyli ze wszech stron na wojsko austriackie. To ostatnie, chociaż liczące zaledwie 500 ludzi, dzielne atak sześć razy liczniejszego nieprzyjaciela odparło, i gdy w stanowczej chwili nadszedł mu jeszcze na pomoc pułkownik Trebersburg, s kompaniją żołnierzy granicznych i z jednym trzech-funtowem działem, bośniacy zostali ze wszech stron atakowani z bagnetem w rękę, i wkrótce na głowę rozbici. Strata turków w zabitych i ranionych wynosi przeszło 400 ludzi, w liczbie których znajduje się sześciu znanych wodzów. Klęska ich byłaby jeszcze nieskończenie większą jeśliby ich dalej zagranicą ścigać można było. Ale, s powodu rozsianych temi czasy pogłosek o ukazaniu się w Trawniku morowej zarazy, dowódzca austriacki nie odważył się dalej ich gonić, dla uniknienia wszelkiej obawy zetknięcia się z okolicą przez zarazę dotkniętą.

W kilka dni po tym wypadku, przybyli nad granicę posłańcy z uniewinnieniami ze strony władz tureckich, z obietnicą iż na przyszłość podobne bezprawia nie będą się mogły powtarzać, i że winni surową odniosą karę, chociażby, według ich słów, ukryli się na 30 sążni pod ziemią.

— W Trieście otrzymano wiadomości ze Scutari, dochodzące 31 Maja. Pasza, po kilkudniowej walce na ulicach miasta, 21 Maja zmuszony wreszcie został schronić się z wojskiem swoim do cytadelli. Lecz okoliczność ta bynajmniej dalszych nieprzyjacielskich kroków nie wstrzymała. I owszem, pasza otworzył s cytadelli silny ogień na miasto, i odtąd z małemi przerwami codziennie je bombarduje. Jednakże strzelanie jego nie wielkie wyrządza szkody, i tylko w bazarze znaczna ilość towarów została przez ogień zniszczoną. Skądinąd cytadella nie jest opatrzoną w żywność, i mieszkańcy miasta codziennie spodziewają się iż pasza zmuszony zostanie do ustąpienia. We wszystkich dotąd zaszłych utarczkach, zginęło z obu stron do 600 ludzi.

Konstantynopol 3 Czerwca. Gazeta *Tekwimi Wekażi* z d. 2 b. m. zawiera w 4 prawie słupach opisanie uroczystości, danej dla xiążęcia Abd Elasis. Sułtan Jmé obrał był 9 z. m. Muharrem na dzień, w którym wspomniony xiążę miał po raz pierwszy słuchać czytania Koranu. Wszyscy wielcy dygnitarze wezwani na tę uroczystość zo-

stali przez okólnik W. Wezyra. Zaproszono nawet wszystkich nauczycieli publicznych s Konstantynopolu, Adryanopolu i Brussy, razem z ich uczniami. W dniu na uroczystość wyznaczonym wszyscy wezyrowie ukazali się w mundurach, ze szlifami, przy szpadach, i w prostych kaskach na głowie; ulemowie w turbanach i świętecznych zwierzchnich sukniach, z otwartymi rękawami; dworscy zaś urzędnicy we właściwych sobie, złotem szytych mundurach. Przed serajem rozbity był ogromny namiot, do którego weszli napréd sami tylko imamowie, którzy, zasiadłszy w koło, czytali jeden po drugim rozdziały Koranu. Następnie udał się tamże cały orszak zaproszonych gości, zgromadzonych w dwunastu pobocznych namiotach. Nakoniec przyjechał tamże na pięknym koniu sam Sułtan i zasiadł na przygotowanym tronie, po którym przybyli też xiążęta Abd-Elmedszid i Abd-Elasis, i zasiedli przed W. Wezyrem. O 6ej xiążę Abd-Elasis zasiadł na honorowem krześle, postawioném naprzeciw samego tronu, i wysłuchał odczytanego mu wyjątku; nakoniec obaj xiążęta oddalili się, i uroczystość zakończyła się oddaniem hołdu Sułtanowi przez wszystkich obecnych, którzy się kolejno zbliżali do tronu i na twarz przed nim padali.

Kair 14 Kwietnia. Zaraza morowa nieprzestaje się wzmagać w całym kraju; liczba umierających co dnia się zwiększa, i wczora, według urzędowego ogłoszenia, umarło w samym Kairze 550 ludzi, chociaż ta liczba zapewne jeszcze o kilkuset została zmniejszoną. W ogóle umarło już tu około 10,000 ludzi, t. j. około $\frac{1}{50}$ całej liczby mieszkańców, jeżeli ich w Kairze liczą na 300,000. Że zaś z natury obecnej pory roku wnosić można iż zaraza jeszcze przynajmniej ze dwa miesiące potrwa, dla tego wymrze bezwątpienia około $\frac{1}{10}$ całej ludności. W Alexandryi skutki jej jeszcze bardziej są okropne, i z 60,000 mieszkańców umarło już przeszło 13,000. Od kilku dni zaczęły tu nadto panować suche i gorące wiatry, zwane *Chamsin*, które w najokropniejszy sposób szerzenie się zarazy wzmagają. Do wszystkich tych przyczyn dodać jeszcze należy nadejście świąt Bajramu, w ciągu których najuboższy nawet muzułmanin musi owcę zabić i przeładować się mięsem, s całą swoją rodziną, i kiedy nadto sam zwyczaj odwiedzania grobów nieskończenie się do postępów zarazy przyczynia. — Ibrahim pasza, czy to z obawy powietrza, czyli też s powodu nowych niespokojności w Syrii, znowu tam wyjechał. Mehemet Ali, przeciwnie, s krótkiej podróży do Wyższego Egiptu tu powrócił, chociaż Wyższy Egipt dotąd zupełnie jest od zarazy wolnym. — Zresztą choroba ta okazuje się epidemiczną, lecz nie zaraźliwą. Lekarze, bezkarnie odbywający dyssekcye trupów, najlepszym są tego dowodem. Jednakże umarło już dwóch europejskich doktorów, a mianowicie jeden francuz i jeden krakowiak.

Kair 5 Maja. Zaraza dotąd w mieście naszym nie ustaje, i średnią miarą umiera z niej teraz około 2,000 ludzi co dnia. Ogółem umarło już z niej w Kairze 50,000 ludzi. Mehemet Ali bawi w Shubra, wiejskim zamku, leżącym o milę od miasta, i odosobnił się potrójnym kordonem zdrowia.